

Nina Barszczewska

Warszawa

Zachowania językowe mieszkańców Podlasia w warunkach bilingwizmu: Charakterystyka socjolingwistyczna*

Powszechny proces globalizacji i narastające znaczenie języków prestiżowych, a w szczególności języka angielskiego, w pewnym stopniu marginalizuje języki narodowe, a nawet może prowadzić do ich wymarcia. Dotyczy to przede wszystkim tych języków i gwar, których zakres posługiwania się przez mieszkańców jest ograniczony, a oddziaływanie na inne języki jest niewielkie. Określony język (dialekt, gwara) o mniejszym znaczeniu, obsługujący zakres podstawowych pojęć w głównej mierze takich grup społecznych, jak społeczeństwo wiejskie, ustępuje miejsca bardziej prestiżowemu językowi, który jest używany przez władze, inteligencję, duchowieństwo czy przez środki masowego przekazu. W społeczności wielojęzycznej bardzo ważną cechą jest wyodrębnienie funkcji pełnionych przez języki, co jest niezwykle istotne w przypadku występowania dyglosji. Takie zróżnicowanie funkcji języków o charakterze dyglosyjnym najjaskrawiej obserwuje się obecnie w Europie na Białorusi, Ukrainie, Górnych i Dolnych Łużycach oraz w Irlandii¹.

Ze wszystkich języków słowiańskich na czoło języków zagrożonych zdyktowaniem wysuwa się język białoruski. Obecna sytuacja języka białoruskiego i jego gwar wynika z międzywojennej i powojennej polityki państwa polskiego w odniesieniu do języków mniejszości narodowych, a także z polityki językowej władz białoruskich, które skutecznie przeprowadzając rusyfikację zepchnęły ten język do roli języka drugorzędowego. Te działania oraz wszelkie zaszczości historyczne, jak również czynnik geopolityczny – położenie Białorusi między dużo większymi krajami: Rosją i Polską miały istotny wpływ na zahamowanie rozwoju i zmniejszenie prestiżu zarówno białoruskiego języka literackiego, jak i gwar. „Z drugiej jednak strony polskie władze, tworząc swoisty «rezerwat» ściany wschodniej, pomogły ocalić i zachować wspomniane gwary, nawet wśród najmłodszych pokoleń. Dopiero w latach 70. XX wieku ten *status quo* został zachwiany”².

* Artykuł opracowany do projektu *Kulturowo-językowe dziedzictwo Podlasia* finansowanego w ramach programu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki” w latach 2012–2016.

¹ У. Кошчанка, *Дзяржаўнае шматмоўе ў краінах Еўропы* [w:] *Беларусь – XXI стагоддзе: нацыянальна-культурнае развіццё*, Мінск 2004, s. 325–328.

² M. Gawryluk, *Sytuacja językowa na pograniczach Białorusi*, „Acta Albaruthenica” 2007, t. 6, s. 135.

Najważniejsze zmiany różnicujące badane gwary na obecnym pograniczu polsko- białoruskim miały swój początek tuż po zakończeniu II wojny światowej i ustaniu procesów migracyjnych. Zarówno w Polsce, jak na Białorusi językiem oficjalnym, czyli państwowym nie był język prymarny używany przez ludność białorską. Na Białorusi język białoruski, mimo statusu państwowego, ustępował miejsca językowi rosyjskiemu. W Polsce natomiast przyswojenie języka polskiego było i jest niezbędnym warunkiem awansu społecznego ludności migrującej z białoruskich wsi do polskich miast. Proces ten zapoczątkował zjawisko bilingwizmu, czyli naprzemiennego posługiwania się językiem prymarnym i urzędowym, państwowym. Interferencja pomiędzy nimi doprowadziła do powstania różnych odmian tego samego języka w społeczeństwie oraz różnych sfer jego użycia. Język białoruski w Polsce nie cieszy się prestiżem ani popularnością także ze względu na wąski zakres użycia na Białorusi, gdzie występuje wyraźna dominacja języka rosyjskiego w różnych sferach życia¹. Natomiast na Podlasiu w szerokim użyciu są jeszcze dobrze zachowane lokalne gwary.

Gwary wschodniosłowiańskie na Podlasiu

Zachodnią granicę występowania gwar wschodniosłowiańskich na terytorium Polski wyznacza wschodni zasięg występowania *mazurzenia* (wymowy spółgłosek *š, ž, č, ʒ* jako *s, z, s, ʒ*). Gwarowy język białoruski obejmuje swoim zasięgiem północno-wschodnią część Podlasia. Elżbieta Smułkowa w oparciu o mapy zawarte w *Atlasie gwar wschodniosłowiańskich Białostoczczyzny*² określa zachodnią granicę występowania gwar białoruskich następująco: „nad Kanałem Augustowskim do Biebrzy w okolicy Sztabina, Biebrzą do ujścia Brzozówki, skąd po zachodniej stronie rzeczki biegnie ona lasami na południowy wschód od Knyszyna do Supraśli w okolicy Wasilkowa, Supraślą do Narwi, której prawym brzegiem odchyła się nieco na wschód od rzeki między Łapami i Surazem, przecinając ją koło wsi Zawyki. Na terenie między Narwią a Bugiem linia wskazuje zachodni zasięg gwar typu wschodniosłowiańskiego, przechodzi między Brańskiem a Bielskiem Podlaskim, skąd meandrami, nieco na zachód od Siemiatycz, dochodzi do Bugu”³.

Omawiane gwary są zróżnicowane pod względem fonetycznym: od akających i dziekających / ciekających na północ od rzeki Narew poprzez pas gwar przejściowych białorusko-ukraińskich do ukraińskich nad Bugiem.

Największe rozbieżności wśród językoznawców zajmujących się nazewnictwem dialektów i gwar wschodniej Białostoczczyzny powoduje problem

¹ Zob.: N. Barszczewska, *Zakres użycia języka białoruskiego na przełomie XX–XXI wieku*, „Acta Albaruthenica” 2014, t. 14, s. 87–98.

² *Atlas gwar wschodniosłowiańskich Białostoczczyzny* (dalej: AGWB), t. I, pod red. S. Glinki, A. Obrębskiej-Jabłońskiej, S. Siatkowskiego, Warszawa 1980.

³ E. Smułkowa, *Polsko-białoruski kontakt językowy* [w:] E. Smułkowa, *Białoruś i pogranicza. Studia o języku i społeczeństwie*, Warszawa 2002, s. 374. Zob. również: S. Glinka, *Granica językowa i przykłady zróżnicowania fonetycznego gwar białoruskich Białostoczczyzny*, „Sprawozdania z prac naukowych Wydziału Nauk Społecznych PAN” 1969, r. III, z. 5.

gwar przejściowych. Szczególnie wyznaczenie granicy między gwarami białoruskimi a ukraińskimi wywołuje wiele dyskusji, na przykład E. Smułkowa wyróżnia pas gwar przejściowych¹ białorusko-ukraińskich między Narwią a Bugiem², natomiast Michał Sajewicz wyznacza ostrą granicę między gwarami białoruskimi a ukraińskimi³.

W polskiej literaturze dialektologicznej z konsekwentnym odróżnieniem obydwu terminów jako pierwszy wystąpił w 1933 roku Mieczysław Małecki. Według niego, gwara mieszana to taka, w której obecne cechy tej samej prasłowiańskiej cechy językowej w różnych leksemach zgadzają się z systemem jednej albo drugiej gwary. W gwarach przejściowych jedna z cech rozwijała się według systemu A, a druga według B. To rozróżnienie nie rozwiązuje jednak problemu, ponieważ przeprowadzone zostało tylko na podstawie cech fonetycznych. Jeśli dodamy cechy fleksyjne czy leksykalne, wtedy definicja M. Małeckiego wydaje się niepełna⁴.

Doprecyzowaniem obydwu terminów zajął się następnie Mieczysław Karaś, w którego ocenie w gwarach mieszanych niekonsekwentnie oraz przypadkowo występują cechy dwóch lub większej liczby dialektów, natomiast w przejściowych autor podkreśla konsekwencję i prawidłowość rozwoju cech językowych. W odróżnieniu od M. Małeckiego, M. Karaś traktuje gwary przejściowe i mieszane jako dwa różne etapy rozwoju na pograniczu językowym⁵.

Specyfikę językową wschodniej Białostoczczyzny najbardziej trafnie obrazuje definicja E. Smułkowej. Gwary przejściowe „są to gwary położone między wyraźnymi masywami dialektalnymi tego samego lub co najmniej dwóch odrębnych języków, których jednoznaczne obiektywne zakwalifikowanie do jednego z sąsiadujących dialektów (języków) napotyka poważne trudności lub zgoła nie jest możliwe ze względu na stopniowe terytorialne narastanie cech charakterystycznych, których współobecność decyduje dopiero o przynależności gwary do określonego dialektu lub języka”⁶. W odróż-

¹ E. Smułkowa, *Pojęcie gwar przejściowych i mieszanych na polsko-białorusko-ukraińskim pograniczu językowym* [w:] E. Smułkowa, *Białoruś i pogranicza. Studia o języku i społeczeństwie*, Warszawa 2002, s. 336–348; *Propozycja terminologicznego zawężenia zakresu pojęć: „gwary przejściowe” – „gwary mieszane”* zob.: E. Smułkowa, *Białoruś i pogranicza. Studia o języku i społeczeństwie*, Warszawa 2002, s. 349–354.

² E. Smułkowa, *Szkic systemów fonologicznych ruskich gwar Białostoczczyzny wschodniej* [w:] E. Smułkowa, *Białoruś i pogranicza. Studia o języku i społeczeństwie*, Warszawa 2002, s. 91.

³ M. Sajewicz, *O białorusko-ukraińskiej granicy językowej na Białostoczczyźnie*, „Rozprawy Slawistyczne” 1997, nr 12, s. 91–107; tenże, *Nasza mowa prosta, czyli o białorusko-ukraińskiej granicy językowej na Białostoczczyźnie*, „Над Быгом і Нарвою – український часопис Підляшшя” [online], http://nadbuhom.pl/art_2375.html [dostęp 30.01.2015].

⁴ E. Smułkowa, *Zagadnienia polsko-białorusko-litewskiej interferencji językowej na ziemiach północno-wschodniej Polski*, „Z polskich studiów slawistycznych”, seria VII, Warszawa 1988, s. 402.

⁵ E. Smułkowa, *Pojęcie gwar przejściowych i mieszanych...*, s. 338.

⁶ E. Smułkowa, *Propozycja terminologicznego zawężenia zakresu pojęć...*, s. 350.

nieniu od mieszania się gwar, „przejściowość jest wynikiem długotrwałego wspólnego rozwoju gwar na styku języków bliskopokrewnych; idiolekty mieszane powstawać mogą wszędzie tam, gdzie prestiż jednego z języków i utylitaryzm powodują dwujęzyczność lub w jej konsekwencji całkowite przechodzenie na język sekundarny, stopniowo coraz lepiej przyswajany”¹. Mieszkańcy wschodniej Białostoczczyzny, którzy posługują się przejściową gwarą białorusko-ukraińską nie są dwujęzyczni, czyli nie rozmawiają raz po białorusku, a raz po ukraińsku².

M. Sajewicz natomiast wszystkie gwary pomiędzy Bugiem a Narwią z oparciem wschodnim o Puszczę Białowieską traktuje jako północno-zachodnie gwary ukraińskie, które dzielą się na zachodnio- i wschodniopodlaskie. Mianem gwary przejściowej określa tylko takie terytorium, na którym liczba indywidualnych cech jednej gwary równa się liczbie cech gwary drugiej³. W oparciu o *Atlas gwar wschodniosłowiańskich Białostoczczyzny* badacz określił wyraźną granicę między gwarą białoruską i ukraińską na Podlasiu. „Na wschodnim odcinku granica ta przebiega w linii prostej od przecięcia się rzeki Narwi między wsiami Bińdziuga i Rybaki. Na odcinku zachodnim gwary ukraińskie wychodzą poza Narew, obejmując takie miejscowości, jak Białowieża, Teremiski, Pogorzelce, Budy, Skupowo, Bernadzki Most, Ochrymy, Kapitańszczyzna, Kasjany, Porosłe, Bińdziuga i Suszcza, w których występuje akanie, dziekanie i ciekanie, miękka wymowa spółgłosek przedniojęzykowych przed *e* i *i*. Na zachód od tej linii położone są takie wsie, jak Topiło, Orzeszkowo, Lipiny, Dubiny, Nowosady, Borysówka, Grodzisko, Krzywiec, Wałki, Hajdukowszczyzna, Rybaki i Odrynki. Wymienione tu miejscowości leżą już w obszarze gwar okających. Nie występuje tu również zjawisko dziekania i ciekania, ponieważ wszystkie spółgłoski przedniojęzykowe i wargowe uległy przed *e* stwardnieniu. <...> Gwara białoruska niekiedy już w zaniku, istnieje niewątpliwie w takich miejscowościach, jak Hoźna, Ostrówki, Koźliki, Bogdanki, Czerewki i Zawyki, ale w Narwi, Trześciance, Rybołach i Wojszkach jest już gwara ukraińska”⁴.

Najczęściej do gwar sąsiednich infiltruje leksyka, znacznie rzadziej cechy fonetyczne i morfologiczne, ponieważ jest to dużo dłuższy proces. Według M. Sajewicza, przeniknięcie nawet 50% ukraińskiej leksyki do gwary białoruskiej nie wpłynie jednak na zmianę jej charakteru. Jeśli jednak białoruska gwara przejmie z ukraińskiej twardą wymowę spółgłosek przed *e*, wówczas gwarze białoruskiej będzie groziło powolne zanikanie⁵.

Najbardziej istotne ruskie cechy językowe w gwarach między Narwią a Bugiem wcześniej omówił Władysław Kuraszkiewicz, który podzielił je na dwie grupy: na gwary typowo północnoukraińskie w powiecie siemiatyckim i w południowych częściach powiatów bielskiego i hajnowskiego oraz przej-

¹ E. S m u ł k o w a, *Pojęcie gwar przejściowych i mieszanych...*, s. 344.

² *Ibidem*, s. 340.

³ M. S a j e w i c z, *O białorusko-ukraińskiej granicy językowej...*, s. 99.

⁴ *Ibidem*, s. 101.

⁵ *Ibidem*, s. 98.

ściową gwarę białorusko-ukraińską (gwarę archaiczną, będącą w zaniku), wciśniętą klinem między gwary białoruskie i ukraińskie w okolicy Puszczy Białowieskiej i nieco szerszą podstawą przy polsko-ruskiej granicy językowej¹. Granicę występowania gwar ruskich W. Kuraszkiewicz określił następująco: „na zachód od Zabłudowa i Bielska Podlaskiego wsie: Złotniki, Doktorce, Strabla, Husaki, Stacewicz, Orechowicze, Stryki, Augustowo, Pili-ki, Dziecinne Dubno, Nurzec, dalej wzdłuż rzeki Nurczyk: Grabarka, Pakanie-wo, Żerczyce, Zalesie i wysuwają się na prawym brzegu Bugu aż poza Siemiatycze: Baciki Dalsze, Haćki, Zajęczniki, Rogawka, Cecele. Na zachód od tych wsi już tylko wyspowo występuje ruska gwara we wsiach Świridy i Malesze na północ od Brańska”².

Podlaskie pogranicze białorusko-ukraińskie jest świadectwem tego, że trudno jest przeprowadzić klasyfikację gwar peryferyjnych i jednoznacznie odnieść je do konkretnego języka. „Rozgraniczenie mowy mieszkańców o charakterze białoruskim i ukraińskim dokonywane jest poprzez pokazanie przebiegu izoglos ukazujących cechy dyferencjalne charakterystyczne dla poszczególnych języków³. Tradycyjnie wyróżnia się sześć izofon wyznaczających tę granicę. Są to:

- zasięg występowania akania oraz ciekanie i dziekanie (cechy charakterystyczne dla języka białoruskiego);
- także cechy ukraińskie:
- dyspalatalizacja spółgłosek przed *e* i *i* (izofony ukazujące dyspalatalizację spółgłosek wargowych przed *e*, dyspalatalizację spółgłosek zębowych przed *e* oraz dyspalatalizację spółgłosek zębowych przed *i*);
- szósta izoglosa ukazuje zasięg miękkiej wymowy dawnego *c'*, np. ukr. *xłopec'* wobec biał. *xłop'ec*.

Spośród sześciu cech cztery przebiegają w podobnej linii, a mianowicie prowadzi ona mniej więcej wzdłuż rzeki Narwi, następnie biegnie na południe i przechodzi koło Hajnówki. Linia ta pokrywa się również z granicą zasięgu szeregu innych cech językowych – morfologicznych i leksykalnych⁴.

Specyfikę gwar białoruskich na Podlasiu szczegółowo opisał Mirosław Jankowiak⁵. Ciekawy jest fakt, że granica między gwarami akającymi i okającymi niemal dokładnie pokrywa się z historyczną granicą między Wielkim Księstwem Litewskim a Koroną. „Zachodnia granica przebiega wzdłuż rzeczki Brzozówki aż do jej źródeł, potem idzie na Wasilków, Michałowo do Białowieży. Granica ta jest dość ostra, najwięcej wahań obserwuje się w części południowej. Niewielka wyspa akająca leży na pld. zach. od Białego-

¹ W. Kuraszkiewicz, *Tendencje białoruskie i ukraińskie w gwarach okolic Puszczy Białowieskiej* [w:] W. Kuraszkiewicz, *Ruthenica*, Warszawa 1985, s. 38–48.

² W. Kuraszkiewicz, *Najważniejsze zjawiska językowe ruskie w gwarach między Bugiem a Narwią* [w:] W. Kuraszkiewicz, *Ruthenica*, Warszawa 1985, s. 21–22.

³ AGWB, t. 1, s. 122 oraz Mapa 1.

⁴ M. Jankowiak, *Gwary białoruskie w Polsce* [w:] N. Barszczewska, M. Jankowiak, *Dialektologia białoruska*, Warszawa 2012, s. 153.

⁵ *Ibidem*, s. 143–156.

stoku, tworzy ją wieś Baciuty (p. 53) i kilka wsi sąsiednich¹. Na terenie akającym leżą m. in. takie miejscowości, jak: Dąbrowa Białostocka, Sokółka, Narewka, Białowieża. Na tym samym terenie występuje też jakanie. Na terenie akającym w trójkącie utworzonym przez Lewkovo Duże, Siemionówkę, Białowieżę występuje dyspalatalizacja spółgłosek wargowych przed *e*, co prowadzi do wymowy typu *maš'ok*, *vas'ela*, *vasn'a*.

Z kolei w czworokącie utworzonym przez wsie Żółtki, Nowodworce, Zawyki, Czerewki, Koźliki, Topolany między rzekami Supraśl i Narew występują gwary okające i dziekające / ciekające. Dalej na południe we wsiach Ryboły i Trześcianka zachowana jest wymowa *d' / t'*. Równolegle z tą izoglosą przebiegają też izoglosy dyspalatalizacji spółgłosek zębowych przed *e* oraz północnego zasięgu miękkiej wymowy dawnego *c'*. Zasięg dyspalatalizacji spółgłosek zębowych przed *i* występuje na południe od Bielska Podlaskiego i Hajnówki i obejmuje m. in. wsie Orla, Mochnate, Czeremcha, Niemirów².

W gwarach białoruskich sąsiadujących z gwarami mazowieckimi występuje mazurzenie (wsie Krasnoborki, Kropiwnica, Milewskie, Rybnik, Kruszevo). Mazurzenia brak w nowej gwarze mazowieckiej powstałej na substracie białoruskim w powiecie sejneńskim. Zdaniem Tadeusza Zdancewicza, mimo że „gwara leży na pograniczu zwartego polskiego obszaru językowego, pod wieloma względami należy już do gwarowego typu polskiej wyspy na południe od Wilna. Występują w niej liczne wpływy białoruskie a także litewskie”³.

W oparciu o wymowę o nieakcentowanego i mazurzenie Stanisław Glinka wyodrębnił 4 typy gwar białoruskich (akająca niemazurząca, akająca mazurząca, okająca niemazurząca, okająca mazurząca), które dzielą obszar Podlasia na dwie części: północno-wschodnią i południowo-zachodnią⁴.

Podobny podział pod względem zróżnicowania morfologicznego zaobserwowała E. Smułkowa: „Nasilenie odrębności morfologicznych przypada bowiem na teren północno-wschodni (gwary akające) obejmujący powiaty: sokólski, dąbrowski, południowo-wschodni skrawek augustowskiego i wschodnią część białostockiego. Tutaj właśnie obserwujemy takie cechy jak: końcówka *-e* w G. sg. f. twar-dotematowych (typ *vad'e* wobec połud.-zach. *vad'y*); końcówka *-e* w N. pl. m. i f. twar-dotematowych, co rozszerza się również na północ.-zach. gwary okające; sakanie; wymowa cząstki zwrotnej *-s'a* jak *-so*, *-s'o* (w gwarach okających *-s'e*)”⁵. Powyższe przykłady potwierdzają przynależność badanych gwar do południowo-

¹ AGWB, t. 1, s. 124 oraz Mapa 2.

² *Ibidem*, Mapa 1.

³ T. Zdancewicz, *Radziuszki, pow. Sejneński* [w:] *Teksty gwarowe z Białostocczyzny z komentarzem językowym*, pod red. A. Obrębskiej-Jabłońskiej, Białystok 1972, s. 15.

⁴ S. Glinka, *Granica językowa i przykłady zróżnicowania fonetycznego gwar białoruskich Białostocczyzny*, „Sprawozdania z prac naukowych Wydziału Nauk Społecznych Polskiej Akademii Nauk”, Warszawa 1969, z. 5, s. 36–45.

⁵ E. Smułkowa, *Przykłady zróżnicowania morfologicznego gwar białoruskich Białostocczyzny* [w:] E. Smułkowa, *Białoruś i pogranicza. Studia o języku i społeczeństwie*, Warszawa 2002, s. 131.

zachodniego dialektu białoruskiego, w części południowej przechodzącego w przejściowy białorusko-ukraiński¹.

Na tym obszarze występują wpływy języka polskiego, np. czas przyszły złożony *b'udu rab"iu*; wobec ogólnobiałoruskiego *b'udu rab"ic*; szerzenie się sufiksu *-ak* na oznaczenie istot niedoroslých (*žereb"ak*, *c'el"ak*, *jehń"ak*) przy liczbie mnogiej (*žarab"ata*, *c'el"ata*, *jehńak"e*)².

Podział Białostoczczyzny na trzy części: zachodnią, północno-wschodnią i południową występuje również pod względem zróżnicowania leksykalnego³. Pęk izoleks o zasięgu zachodnim przebiega z północy na południe zgodnie z granicą fonetyczną i oddziela leksemy wschodniosłowiańskie od polskich, np. *per'evesło* – *pas*, *p'ożńa*, *sterń'a* – *rž'ysko*, *tok* – *klep"isko*, *žm"eńa* – *garść*, chociaż granica ta nie jest ostra i pozostaje dość szeroki pas, gdzie występują kalki nazw wschodniosłowiańskich w okolicznych polskich wsiach i w polskiej mowie ludności dwujęzycznej, np. *przewiąsło* i *rozrzucać* 'podorywać'⁴.

Pęk izoleks o zasięgach północno-wschodnim i południowym odzwierciedlają zróżnicowanie gwar wschodniosłowiańskich. Pęk izoleks kierunku północno-wschodniego (*s'v'eren* wobec południowego *špixl"er*, *m'ak'in'a* – *poł'ova*, *v'ejałka* – *š'opel'ka*) jest zbieżny z podziałem na gwary akające i okające⁵. Natomiast pęk izoleks o zasięgu południowym (*kt'uńa* wobec północnego *humn'o*, *adr'yna*, *sterń'a* – *p'ożńa*, *rž'ysko*, *r'ozpłuha* – *barazn'a*) przebiega wzdłuż rzeki Narew i na południowy wschód do Białowieży, tak jak granica między gwarami dziękającymi / ciekającymi i z zachowanymi *d'* / *t'*⁶.

Zachowania językowe społeczności bilingwalnej

Opisując społeczne zjawiska językowe, możemy stosować dwie metody: synchroniczną w celu charakterystyki aktualnego stanu języka (dialektów, gwar) i/lub diachroniczną, opisującą różne etapy zmian w perspektywie czasowej. Obydwie metody są uwzględniane i stosowane w studiach nad społecznymi zjawiskami komunikacyjnymi, choć językoznawstwo diachroniczne poprzez zastosowanie historycznego aspektu daje większe możliwości poznawcze. „Językoznawstwo historyczne ukazuje etapy zmian rozmaitych zjawisk języka lub całych systemów językowych. Językoznawstwo opisowe zaś, tworząc aktualne modele działania systemów językowych, ustala funkcje poszczególnych zjawisk w opisywanych systemach”⁷.

Dzięki połączeniu sił lingwistów i socjologów zdołano stworzyć wspól-

¹ *Ibidem*, s. 132.

² *Ibidem*.

³ E. S m u ł k o w a, *Słownictwo z zakresu uprawy roli w gwarach wschodniej Białostoczczyzny na tle wschodniosłowiańskim*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1968, s. 177–188 oraz vol. 2 Mapy 23–25.

⁴ *Ibidem*, s. 177–179.

⁵ *Ibidem*, s. 179–181.

⁶ *Ibidem*, s. 181–183.

⁷ S. G r a b i a s, *Język w zachowaniach społecznych*, Lublin 1997, s. 56.

ny model socjolingwistycznego opisu zachowań językowych. Podstawowym założeniem, na którym oparła się socjologia języka jest istnienie ścisłej współzależności między strukturą społeczności językowej a zbiorem wszystkich form językowych używanych przez daną społeczność¹. Metoda ta służy językoznawcom do badań nad niejednorodną strukturą językową, a socjologom do wyjaśnienia czynników wpływających na zmianę zachowań językowych. Bez wyjaśnienia przyczyn powstawania innowacji, zmian norm i reguł językowych niemożliwym wydaje się wytłumaczenie i udowodnienie jakichkolwiek tendencji, zarówno historycznych, jak i współczesnych.

„Najważniejszą konstrukcją teoretyczną, pozwalającą budować obraz <sieci komunikacyjnej> określonego społeczeństwa, (na którą składają się języki używane przez daną wspólnotę komunikatywną – chodzi o różne systemy językowe, albo o społecznie lub regionalnie uwarunkowane odmiany tylko jednego języka – i sytuacje skorelowane z użyciami tych języków), jest pojęcie sytuacji językowej. Jej częściami składowymi są: rozmówcy, typ więzi społecznej łączącej rozmówców (układ ról społecznych [wg J.A. Fishmana], temat rozmowy i oprawa sytuacyjna)”². Sytuacje językowe można podzielić na: typowe, powtarzające się oraz indywidualne. W przypadku rozmowy członka społeczności lokalnej, na przykład ze wsi z osobą obcą z jej kręgu kulturowego następuje tzw. przesunięcie sytuacyjne³. Ten termin zarezerwowany został dla zjawiska zmiany języka lub jego odmiany spowodowanej zmianą sytuacji między współrozmówcami.

Dodatkowe kryterium zostało wprowadzone dla opisu i ustalenia reguł językowych. Reguły takie, według Stanisława Grabiasa, nabywamy nieświadomie w procesie socjalizacji od pierwszych dni życia i one właśnie stanowią o „kompetencji socjolingwistycznej”. Pojęcie to jest intuicyjną wiedzą o sposobach i czasie użycia języka w zależności od warunków wypracowanych przez społeczeństwo i narzuconych jego uczestnikom⁴.

Biorąc pod uwagę powyższe argumenty, można stwierdzić, że za kompetencją socjolingwistyczną dzieci stoją rodzice. To oni, świadomie lub nie, podejmują decyzje o wyborze języka, w którym zwracają się do swoich dzieci i tym samym mają decydujący wpływ na ich język prymarny. Zazwyczaj językiem tym jest język ojczysty rodziców lub język urzędowy państwa, w granicach którego urodziło się dziecko. Dość częste są sytuacje, kiedy dziecko wychowywane jest jednocześnie w dwóch językach, a nawet wzrasta w wielojęzyczności, jak w przypadku emigrantów oraz mniejszości narodowych zamieszkujących najczęściej tereny przygraniczne, które są bogate pod względem kulturowym i językowym.

W przypadku zachodniego pogranicza Białorusi może to być język polski i/lub białoruski albo gwara białoruska na terenach wiejskich, czasem

¹ J. Straczuk, *Język a tożsamość człowieka (w warunkach społecznej wielojęzyczności)*, Warszawa 1999, s. 19.

² S. Grabias, *Język w zachowaniach społecznych...*, s. 57.

³ *Ibidem*, s. 58.

⁴ *Ibidem*, s. 59.

też język litewski oraz nakładający się na ten konglomerat językowo-kulturowy dodatkowo język rosyjski, natomiast na Podlasiu – język polski i/lub białoruski albo gwara białoruska na północ od rzeki Narew, natomiast na południe od niej – gwara przejściowa białorusko-ukraińska stopniowo przechodząca w ukraińską.

Bilingwizm wytwarza się na terenach o mieszanym składzie etnicznym i oznacza posługiwanie się na co dzień przez daną grupę społeczną czy jednostkę dwoma różnymi językami. Zmusza do tego konieczność współżycia na co dzień przedstawicieli co najmniej dwóch narodowości.

W Polsce liczne gminy zamieszkałe przez co najmniej 20% mniejszości narodowej skorzystały z możliwości wprowadzenia języka mniejszości jako języka pomocniczego w urzędach. Na Podlasiu język białoruski jako pomocniczy wprowadzono w 5 gminach: Hajnówka (gmina miejska i wiejska), Orla, Narewka i Czyże¹, jednak, jak wynika z wypowiedzi przedstawicieli urzędów gminnych, na razie funkcjonuje on tylko w formie ustnej.

„U nas jość, što można zajści i navet padannie pisać, czy što, to można na biełaruskaj movie i jany nam atkażuć na takoj že samaj. Jašče pakul što nichto nie pisaŭ, a ja dumaju napišu, kali chtoś prydzie da mianie paprosić, to sprabujem. Jany tam dastajuć za heta hrošy, bo wiedajecie, dziesiać pracent buoľš majuć našyja pracaŭniki s taho tytułu, što jany, kali chto pradstaviu takaje paśvietčannie, što končyŭ licej biełaruski, bo tam užo ni treba, kap fiłałohiju zakončyŭ, vyšejšuju adukacyju, ale chopić biełaruski licej i dastaje dadatak. Toj dadatak užo dastajut try hady, tak što ŭdałosia, ŭdałosia heta pierahałasavać. Tak što ŭ nas można ŭ hminie s kożnym tutaj čynoŭnikam havaryć pa-biełarusku, jon pavinien atkazać pa-biełarusku, nu, i tak narmalna heta zastała na try hady” (Lewkowo Nowe 2013, Jan Cieľuszecki, lat 68).

Po białorusku lub w miejscowej gwarze można było rozmawiać z urzędnikami w gminach również przed oficjalnym wprowadzeniem języka białoruskiego jako pomocniczego. Jednak umocowanie języka pomocniczego w aktach prawnych likwiduje obawy przed zaistnieniem sytuacji, gdy któryś z urzędników odmówi załatwienia sprawy po białorusku, a także stwarza możliwości zatrudniania osób ze znajomością języka białoruskiego.

„Jeśli chodzit a dvuchmoŭnyja, skażam, tutaj u gmini machčymaści, to jany jest, patamu što Rada Gminy pryniała uchvału pra jazyk dadatkovy, urzędovy, biłaruski, i heto ŭže jest zalegalizovane praŭno <...> Nihledzia na toje, czy je, czy nima takaja pastanova Rady Gminy, to i tak, jak pryšoŭ čaławiek, katory havoryt pa-svojemu, jon ni mieŭ prablemoŭ. My z im havaryli, tak jak trebo, patamu što, no baľšynstvo pracoŭnikuoŭ, to jany ŭsie ssiul, tak što heta mova ŭže ni jest čużaja, ni jest problemom i majem teš sporo ludziej, katory pakončyli liceji biełaruskije, chociaź na sionniašni dzień ni pryšlo ani adno padannie, ani adzin problem, katory chtoś chacieŭby, kob my jako gmina zaniialisia i raspatryli na biełaruskaj movi. Jeśli byľoby, to toże dumaju, heta

¹ Zob.: N. B a r s z c z e w s k a, *Język białoruski w Polsce – historia i stan obecny*, „Acta Polono-Ruthenica” 2009, t. XIV, s. 339–351.

nima problemaŭ, bo majem naŭčanie języka ŭ našuj školi, jest učyielnicy, katory z wielkim doświatčeniom, katory mohut spakuojnie nam pamachčy” (Narewka 2013, Mikołaj Pawilcz, wójt gminy Narewka).

“My vvieli jezyk biełaruski do užendu, što v užendzie ŭ nas možna havaryć pa-biełarusku i pa-polsku. No tože ja choču skazać, što jak rablu n'abar da raboty, to ja pišu, što by chtoś oryjentavavsia ŭ našom jazykovi – nie biełaruskim, no potočnie ŭżyvanym na hminie, bo to, słuchajcie, pryjedzie s kanca Polšcy chtoś – ja nic nie maju, ale von prydzie, i von budzie plevaŭ i vorčau, jak chtoś prydzie do hminy, bo ŭ nas prychodziat i havorat. No, jak časom prydzie chtoś i tam nie znaje, to kažu: «Havarycie po-svojmu, ja š ponimaju, to što vy nie znajecie, że ja z Mochnatoho». – «Aha». No i vže načynaje normalnie. Tak i to, tak že to ŭviali, kap možna było tutaj havaryć, bo ružnie – ja je, i možna hovaryć, a ja mohu odyści, a chtoś prydzie, chto skaže, že: “Stop, pa-biełarusku nie možna”. Takže vvieli” (Mochnate 2013, Olga Rygorowicz, wójt gminy Hajnówka).

Gorzej przedstawia się sytuacja z wprowadzeniem nazw miejscowości w języku białoruskim. Dotychczas takie nazwy występują tylko w gminie Orla i już wywołały wiele kontrowersji dotyczących przede wszystkim formy zapisu. Problem polega na tym, że ludność miejscowa o tożsamości białoruskiej posługuje się gwarami o cechach ukraińskich, co powoduje duże rozbieżności między lokalną wymową nazw miejscowości a zapisem w białoruskim języku literackim.

“To też hovorat, że to Orla vviała, ale vona tolko pa-biełarusku napisała, a nie ŭviała tyi nazvy, što byli. Bo Orla, to nie Orla, kaliś nazyvali Vorla. To nichaj, jak uže vvodzić, to vvodzić tyi staryja nazvy, a to poprostu no tolki s polskoho pieraviali na biełaruski i napisali” (Mochnate 2013, Olga Rygorowicz, wójt gminy Hajnówka).

Podobnego zdania są niektórzy mieszkańcy z innych gmin, np. z gminy Czyże: „Navezuvavšy do tych dvumoŭnych nazv, to jest kolejny proces taki, kotory nam robit kryvdu. Dłato ho že tyja nazvy, kotory teper vvodiaćcia, vony vynikajut jakby z ustavy. Taja ustava trochu jakby nakidaje, ale ne do końca teš pilnuje toho, konsenkventna ne je v svojuom vdroženiu. Prykład Vuorla, kotora vvěla tyja nazvy pomiešany kompletno, možna skazaty, ne adekvatny do toho, što je v tereni. <...> Samaja Vuorla – tut to jest problem zapisati toje, bo tut je dyftong, ale to je Vuorla, a ne Orla. Orla to jest Orla i po-puolsku, po-biłorusku, i po-ukraińsku to jest Orla faktyčno, ale v literaturnych movach, a v hovuorci našuj je Vuorla, to zapišyete Vuorla. I to je jak by muoj pohlat no toj temat. To jest fałšovanie, utrvalanie toj nepravdy, to ne možna tak robity. Ja nigdy s tym ne sohłašusia, što to je dobre. <...> Zapišemo, zachovajmo tuju nazvu tože, kop byv autentyčny zapis toj vymovy, ale ne možna fałšovati” (Szostakowo 2013, Mirosław Stepianiuk, 53 lata)

Miejscowa ludność uważa, że nazwy dwujęzyczne nie ułatwią życia, a wręcz obawia się negatywnych konsekwencji: „Nie vvieli my dvujezyčnych nazv, nie vvieli. Havaryli my iz našymi ludźmi: na wioskach i z Radoju. I havorat, że to nie najpilniejsza sprawa. <...> Ludzi mnie na wioscy havorat: «Pani

vojt, uže tutaj tak na nas łukašenkajut, to skažut, že uže sašiem my prału-kašency». Ludzi nie choćut, kažut: «My choćam narmalnie żyć, žep chtoś nas tutaj nie različyvaŭ, ni havaryŭ». Nu, bačym, što učora znoŭ padajut, že na Litvie znoŭ pozamaloŭvali nazvy na polsko-čyrvony kolor. Tak že choćem pračakać trochu, bo havorat, že to nie najpilniejšaja sprava» (Mochnate 2013, Olga Rygorowicz, wójt gminy Hajnówka)ю

Podobnie zareagowali również mieszkańcy gminy Narewka: „Jeżeli chodzi o dwuchmoŭnyje nazvy miescovościou, to heta ni chacieli my rabić sami na Radzie Gminy, chacieli zapytacce mieškańcoŭ u časie zebranioŭ, no i šmat, zdecydovane bałšynstvo, što šče ni cipier, ašče paždžem, ašče za-bačym, jak innyje, no kap nie być pieršymi. Pytannie, što heto nam daść. Takije wątpliwości, katory mieli, no i jany pry hałasavanni byli, možna ska-zać, pšeniesiony. Tak što dumaju, hety problem šče ni dašpieu, šče jon parad žycharami našej gminy» (Narewka 2013, Mikołaj Pawilcz, wójt gminy Narewka).

Dwujęzyczność polega na umiejętności sprawnego posługiwania się dwoma językami (ojczystym i drugim) oraz łatwym przechodzeniu z jednego języka na drugi w różnych sytuacjach i z różnymi rozmówcami. Jeśli ten wymóg nie jest spełniony, wówczas mamy do czynienia nie z dwujęzycznością, lecz ze znajomością języka obcego. Kompetencje językowe nie są stałą cechą, lecz mogą się zmieniać. Dwujęzyczność często jest źródłem powstawania języków mieszanych i kalk językowych¹.

W przypadku stosowania przez daną społeczność dwóch lub kilku języków albo odmian tego samego języka zachodzą między nimi specyficzne korelacje, które Charles A. Ferguson określił w 1959 r. mianem dyglosji, którą następnie skonkretyzował J.A. Fishman: „Dyglosja tym różni się od bilingwizmu, że reprezentuje całościowe społeczne zorganizowanie, trwające co najmniej przez trzy pokolenia, tak że każdy z dwóch języków ma swoje jasno określone <...> i zastosowane funkcje”².

Bilingwizm to naprzemienne posługiwanie się dwoma lub więcej językami, natomiast dyglosja to świadome i zamierzone rozdzielanie ich funkcji. Bez podziału ról poszczególnych języków dyglosja nie ma sensu istnienia, bo gdy w jednej ze sfer życia społecznego używane są dwa języki, wtedy wygrywa bardziej prestiżowy³.

Zjawisko takie istnieje na pograniczu polsko-białoruskim i najlepiej charakteryzuje stosunek społeczeństwa do języka. O sferze używania oraz wartości języka decyduje właśnie społeczeństwo, wskazując miejsce języka na wysokim albo niskim poziomie. Po obu stronach polsko-białoruskiej granicy, zarówno dla mniejszości białoruskiej w Polsce, jak i większości na Białorusi własny język często nie stanowi wartości. Świadczą o tym wypowiedzi mieszkańców wsi, którzy określają go jako „gruby, nieprzyjemny, chłopski”.

¹ W.T. Miodunka, *Dwujęzyczność, walencja kulturowa i tożsamość emigracji polskiej w świecie*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, z. LXVI, Kraków 2010, s. 57.

² J. Straczuk, *Język a tożsamość człowieka...*, op. cit., s. 19.

³ *Ibidem*.

Inni, a na Podlasiu prawdopodobnie większość użytkowników gwar białoruskich, w ogóle nie zwracają uwagi na rolę języka, który dla nich nie jest wartością samą w sobie i jest traktowany wyłącznie jako sposób komunikacji. „Dla członków grupy etnicznej jej kultura, język, obyczaje i wzory są czymś tak zrozumiałym, prostym i naturalnym, iż nie mogą być przedmiotem refleksji”¹. Z drugiej jednak strony odrębność językowa wskazuje na poczucie wspólnoty w tej samej grupie językowej (gwarowej), dlatego że różnice językowe „pomagają” odróżnić „swoich” od „obcych”, a więc ten aspekt staje się tym samym podstawą wykształcenia się świadomości narodowej.

Odrębnym zagadnieniem jest kwestia języka narodowego i stosunku ludności do niego. Istnieje wiele odmian socjolektów, żargonów, gwar i dialektów obsługujących różne sfery życia człowieka. W różnych sytuacjach posługujemy się różnorodnym zasobem słownictwa, inaczej zwracamy się do urzędnika, inaczej rozmawiamy w obrębie rodziny. Bez względu jednak na różnice wynikające z odmienności konkretnej sytuacji we współczesnych naukach obowiązuje określone podejście, które reguluje zależności między konkretnymi sytuacjami. „Jednostka używa swojej kompetencji językowej jako członek danego społeczeństwa <...> zatem podlega regułom zachowań językowych, właściwym danej grupie społecznej, do której należy”².

Język narodowy, aby spełniać normy i warunki języka standardowego (kodyfikującego), musi charakteryzować się kilkoma podstawowymi cechami, które ujawniają się w następujących procesach społecznych:

- łączenie – świadome identyfikowanie się użytkowników odmian dialektalnych ze społecznością narodową;
- odróżnienie – przeciwstawienie innym językom;
- nadawanie prestiżu,
- tworzenie możliwości oceniania zachowań językowych³.

Na Podlasiu ludność wschodniosłowiańska najczęściej identyfikuje się z narodowością białoruską: „Tutaj pieraważna białarusy byli, i navet Hajnaŭka, bo z Hajnaŭki maja mama, značy, daładna ciapier to jość Hajnaŭka, a hulica, skażam, Dolnaja nazyvajecca (kaliś wioska była Dolnaja nazyvałasja, i maja mama z Dolnaha), i to sama Hajnaŭka była apsalutna biełaruskaja. Tam jak pačalasja pramysłovaść, to jechali z usiul, s cyetaj Polščy, o, tam i mazurye jechali, chto tuolki, i navet jest dzielnica Mazury, akurat u Hajnaŭcy, dzie pasialilasja najbuolš hetych mazuruoŭ” (Lewkowo Nowe 2013, Jan Ciełuszecki, lat 68).

Zdarzają się jednak osoby kwestionujące narodowość białoruską w oparciu o lokalne cechy gwarowe charakterystyczne dla języka ukraińskiego: „Ja skažu tak, że ja išov do školy v šejsiat deviatum roci, praktyčno vsie lude v takich gminach, jak Čyžye, Hajnovka, Vuorla, Narva, Dubičy Cerkovne, kruhom hovoryli v toj hovuorci, značyt, ja dzisiaj znaju, że to je

¹ W. P a w ł u c z u k, *Białorusini jako grupa etniczna*, „Studia Socjologiczne” 1968, nr 2, s. 37.

² S. G r a b i a s, *Język w zachowaniach społecznych...*, s. 15–16.

³ *Ibidem*.

hovuorka ukraińska. <...> Nichto nam ne skazav, kim my je tak napravdu do kuńcia, bo hovoryli nam i našym bat'kam, że biłorusy, skoro tak, nu, biłorusy. Trudno tak, nichto nat tym ne zastanaviavsia, a ne było takiej elity, intygenicji, kotora tuju temu pudnimała p u tuom časie. Očevišcie, BHKT funkcionovało, robiło svoje i tuolko. No, ale ja akurat šče pisav, jak dovud vypieľniali, kvestionariuś, treba było napisati narodowość. Mievšy vusimnaccet' liet, ja šče byŭ kompletnie neśviadomy ničoho. Więc pisav: narodowość biłoruska, bo učymoś biłoruskoho i hovorat nam, biłorusy, no to pisaŭ biłoruska. Na studia składav papery, teś treba było vypieľniti i teś treba było upisati narodowość i teś upisau biłoruska, ale to byv ostatni moment, ostatni ras, koli ja upisav toje. Dlataho, że jak ja pojšov na studja, a končav u Lublinie universytet, ja zotknuvsia s čym innym, z ludima, kotory hovoryli podobnie jak ja, a wcale od nas ne pochodili, kotory mieli innuju tuju świadomość nacjonalnu, inaczej odnosiliś do tej movy, zobačyli raźniciu u toj movi. Začaŭ ja tody čytati razny, skažem, i naukovy opracovania movny razny i pomału taja świadomość budovałasia. To štoś ne tak, my ne hovorym tutaj biłoruskoju movuju. Ne do kuńcia my chyba je biłorusami. Historyja jest takaja, że to praktyčno do počatku dwaćciatoho stolietia nas vpisyvali jako małorusy tutaj, bo tak było u tych spisach" (Szostakowo 2013, Mirosław Stepaniuk, 53 lata).

Większość socjolingwistów podkreśla społeczne znaczenie języka – nie tworzą go bowiem jednostki, a jeśli już tworzą, to w ramach zbiorowego użytkowania i norm wypracowanych przez społeczeństwo.

Te konkluzje potwierdzają badania przeprowadzone na terytoriach wiejskich zamieszkałych przez Białorusinów. W ich języku (dialekcie, gwara) zabrakło leksemów niemających desygnatów w codziennym bycie, a więc słownik ich obsługuje sferę codziennych kontaktów oraz życia zgodnie z rytmem przyrody. Wynika to z jednej strony z wielkiego przywiązania do przyrody i życia według jej zasad, a z drugiej – powodowane jest szczególnie zamkniętą grupą etniczną, które żyła i żyje zgodnie z niepisanym tradycyjnym kodeksem, przekazywanym z pokolenia na pokolenie¹.

Z pokolenia na pokolenie zauważa się jednak coraz większą asymilację ludności wschodniosłowiańskiej, najczęściej poprzez małżeństwa mieszane: „Sa Skupava čy z Janova, skažam, jaho žonka, a juon sam palak, nu, i tutaj miešany takije dzieci, ali dzieci Źže palaki, <...> chodziać da kaścioła, ni chodziaz u carkvu. A cikava, što ot, skažam, pamier pieršy toj bačka, katolik, to pachavała žuonka jaho na pravasłaŭnych mohiłkach, bo każe: ja budu chacieła taksamo z im być, nu, to pachavała na pravasłaŭnych, i sama Źžo pamierła, razam lażać na pravasłaŭnych mohiłkach. O, takije Ź nas sprawy" (Lewkowo Nowe 2013, Jan Ciełuszecki, lat 68).

„Asymilacja Białorusinów z większością polską dokonuje się jako kolejne wytracanie trzech elementów dystynktywnych. Po pierwsze ZIEMI, rozumianej jako życie w związku z przyrodą i pracą na roli. Migracja do miast

¹ Zob.: W. P a w ł u c z u k, *Światopogląd jednostki w warunkach rozpadu społeczności tradycyjnej*, Warszawa 1972, s. 240.

sprawa, że element ziemi zostaje zatracony. JĘZYK, jako drugi element budujący samoświadomość grupową i indywidualną, z tych samych przyczyn ulega stopniowemu wytrąceniu. Drugie, a już na pewno trzecie pokolenie emigrantów do miast traci język ojców. Na straży odrębności pozostaje trzeci, najtrudniejszy do przełamania, element WIARA, jaką jest prawosławie¹.

„ – A tut pravosłaŭny tolko żyvut.

– Biełarusy, ci cheta? Ci tutejšyja?

– Nu, to ja znaju, jak by pravosłaŭny nazyvajem my. Tut tak, jak by ŭ vas u Biełorusi, to takii samy ž my” (Krywiatytcze 2013, Teodor Czykwini, 82 lata).

Zamieszkiwanie podlaskich wsi przez ludność katolicką i prawosławną uczy tolerancji religijnej i szacunku wobec wyznania sąsiada.

„Matka nas tak navučyła, że czy to pravosłaŭny kryś, czy to katalicki, stale śapku znimi. U nas hetaho nie było, što ty pravosłaŭny, czy ty katolik. U mianie nie było vyrużnienia żadnoho, czy to kryś. Ja zachodžu, ja ŭ kaścieli i na ślubach byŭ, heta čuŭsa, tak jak v cerkvi. <...> A to matka tak mnie naučiła z malekości” (Kruszyniany 2013, Anatol Kirmuć, 83 lata).

Stosunek mieszkańców Podlasia do ojczystej gwary

Na Podlasiu świadomość narodowa nie kształtowała się według kryterium językowego. „Zasadniczą rolę odegrało wyznanie. Nie ma przy tym znaczenia, czy ktoś jest wierzący, czy obojętny pod względem religijnym. Decyduje raczej wychowanie w określonym środowisku. Tak więc mówiący na co dzień gwarą białoruską katolicy Sokółki i Dąbrowy Białostockiej uważają się za Polaków, prawosławni spod Bielska Podlaskiego czy Siemiatycz – przeważnie za Białorusinów, chociaż gwara ich ma wiele cech ukraińskich. Zdają się, że ktoś mówi po polsku, uważa się za Białorusina, a pochodzi z rodziny posługującej się gwarą ukraińską”².

Niezależnie od zachodzących procesów asymilacyjnych, na Podlasiu stan gwar wschodniosłowiańskich jest jeszcze dobrze zachowany. Znamienne jest to, że miejscowa ludność nie potrafi przypisać swojej gwary ojczystej do konkretnego języka. Najczęściej pojawia się sformułowanie, że ich mowa jest *prosta*, a oni rozmawiają *po prostu, po swojemu*. Dotyczy to różnych gwar, zarówno zbliżonych do języka ukraińskiego, jak i białoruskich, z zachowanym akaniem oraz ciekaniem / dziekaniem, na przykład we wsiach Mościcha i Rudaki w powiecie sokólskim.

„Jak nazywajecca havorka, jakoju vy havorycie?

– No, pa-prostamu. Tak by pa-rusku.

– Usie paramietry havorki etaj – biełaruskija ŭsio-taki.

– Biełaruska to musi trochi inačaj. My da školy i ŭ škole – tam pa-polsku. Ale vypijem, to pa-svojmu” (Mościcha 2013, Andrzej Sobecki, 63 lata).

„ – My – pa-prostu havorym. My nie pa-biełarusku, ni pa-rusku, tyko pa-prostu.

¹ E. Czykwini, D. Misiejuk, *Dwujęzyczność i dwukulturowość w perspektywie psychopedagogicznej*, Białystok 1998, s. 28.

² AGWB, t. 1., s. 10.

– I bački vašy tak razmaŭlali, i dziady?

– Tak, i dziedy, i pradziedy. My ni pa-biełarusku” (Rudaki 2013, Hienadź Karawajczyk, 55 lat).

Podobnie w okajacej gwarze o cechach ukraińskich we wsi Czyże w powiecie hajnowskim:

„– Jak vy nazyvajecie tut hetuju movu?

– Ni biełoruśka, ni ŭkraińska, ni ruśka. My tak: i po-ukraiński ne hovorym, i po-biełoruśki, a čom takaja mova, tak jak o to my toper hovorymo.

– I tut vopšče, možna skazati, što poviat naš i čut’-čut’ inakšy akcent movy jest.

– Ot Osuoŭka, dva kilometry, tam uže inačej: «ne» – hovorym tverdo, a vže v Osovci – «nie», o, dva kilometry. Tut Zbuč hovoryt tak jak my – tože dva kilometry.

– A More vže za Zbučom – uže chodyv, buv – uže bolš po-ukraiński. Uže stosujećcia do ukraińskiej movy bolš.

– A uže tuda bolš vže na poŭnoč – na «ci», uže tam «pašoŭ”, ciekajut uže – bolš na biełoruśkie” (Czyże 2013, Jan Stepaniuk – 86 lat, Teodor Winiarski – 98 lat, Bazyli Adamiuk – 80 lat).

Ludzie dostrzegają różnice językowe w poszczególnych wsiach, niejednokrotnie położonych bardzo blisko siebie: „Druha wioska – inakša mova, u Mochnatum – inačej. Tuta što wioska, to inakša mova. Svoja mova, o, jak u nas to – «myło», a ŭ Mochnatum – «miło». «Miło» to «miłoś» po-mojomu: chłopeć i dzieŭčyna – miłoś, kochajućcia tam. Nu, a to każda wioska svoja, ale my fsio ponimajemo. A tam uže Oreškovo – ukrainci, po-ŭkraiński hovorat uže – «robyty», «chodyty», «ščo», uže tak. Ne kaže: «Kot košku pohnaŭ», ono «kit kyšku pohnaŭ». O takaja, u nas tutaka każda wioska innu movu svoju maje” (Dubicze Osoczne 2013, Nadia Czurak, 82 lata).

W pasie gwar przejściowych białorusko-ukraińskich podkreślają, że ich mowa nie jest ani białoruska, ani ukraińska. Pojawia się nawet określenie, że jest to język... prawosławny, język ich rodziców i dziadków. Z żalem również podkreślają, że pokolenie ich dzieci i wnuków mówi już po polsku, chociaż miejscową gwarę rozumie. Świadczy o tym tekst ze wsi Krywiatycze w powiecie bielskim:

„– Na Biełarusi i tutaka, to š u vas inačej hovorat, a ŭ nas – inačej hovorat. U vas po-biełoruśki, a my – čort znaje, jakaja mova: ny biełoruśka, ny ukraińska, ny takaja. Jak naučyliś, tak hovorym. Tak byvaje, że ŭ nas o ŭ Mory (More – wioska) to inačej hovorat, ružniaćcia. Trochu rozružniajućcia jakoś nekotory, że vony prytyškajut jazykom jakoś delikatniej. U nas tverdo tak hovorat, a tam jak by do biełoruskoho podobny.

– A jak nazyvajecie tuju havorku?

– Nu, ja znaju, nazyvajut pravosławna mova takaja. Koliś našy dziatki tak hovoryli i baťki, i my tak hovorymo, a našy vže dyety i vnuki, to vže ne hovorat po-našomu, po-pravosłaŭnomu, no po-polski hovorat. Uže pryždżajut vnuki, to hovorat po-polski, po-našomu ne hovorat.

– Navat z vami pa-polsku?

– Nu, i z namy, ale my z imy ne hovorym po-polśki, ano vony ponimajut uže što-to, jakoje tam słowo” (Krywiatycze 2013, Teodor Czykwin, 82 lata).

Określanie ludności ze względu na gwarę

Ludność wiejska, składająca się na mniejszość „białoruską” świadoma jest zróżnicowania językowego Podlasia. Nie dzieli ona jednak tego terenu na część białoruską i ukraińską, ale opiera ów podział na innych przesłankach. „Za tego typu kryteria mogą służyć mianowicie cechy charakterystyczne poszczególnych gwar. Mieszkańcy sąsiedniej wsi dziękującej i ciekającej mogą być określani przez nosicieli gwary z przeprowadzoną dyspalatalizacją spółgłosek *dziekałami* (por. *ʒ'e* ‘gdzie’) lub *cieprukami* (por. *c'ap''er* ‘teraz’). Zano-towano także nazwę *d'ekało* na określenie tych osób, które wymawiają twardo spółgłoski przed samogłoską *e*. Nawet inna wymowa zaimka może być podstawą do określenia mieszkańców danej okolicy jako *sztokmanów* (por. *što* ‘co’) lub *szczokmanów* (por. *ščo* ‘co’).

Ludność akająca i dziękająco-ciekająca spod Narewki, Lewkowa Starego czy Białowieży określa mieszkańców okolic Hajnówki, Bielska Podlaskiego, Orli i Kleszczel *Podlaszami* (gw. *Padłasz*). Zwraca uwagę przede wszystkim na „twardą wymowę” Podlaszów (dyspalatalizacja spółgłosek przed *e*, często też przed *e* i *i*), a także na okający charakter ich gwary. <...> Mieszkańcy okolic Bielska Podlaskiego, Dubicz Cerkiewnych i Orli, a więc miejscowości wchodzących niegdyś w skład Korony, określają siebie jako *Korolowców* (por. *korol* „król”), a mieszkańców tych ziem, które wchodziły dawniej w skład Wielkiego Księstwa Litewskiego, jako *Litwinów*. *Litwinami* (gw. *Lit-wyny*) dla mieszkańców Dubicz Cerkiewnych czy Orli są zarówno białorusko-języczni mieszkańcy okolic Narewki, jak też mieszkańcy wsi puszczańskich leżących na wschód od linii kolejowej Czeremcha – Hajnówka, gdzie występuje, podobnie jak w Dubiczach Cerkiewnych, okanie i twarda wymowa spółgłosek przed *e* i *i*¹.

„ – Vy siabie jak miascovyje žychary adroznivajecie at padlaskich, at Padlaśša?

– A tak, my tutaj, u nas inačaj havorat, a tam uže na Padlaśy «de», tak na «de» – bude, toje humno – to kłunia ũ nas. U nas – kłunia, u ich – humno.

– A jak vy akreślivajecie hetyje ziemli, bo «my» kaźacie, «u nas», heta jaki rehijon?

– Nu, tyja Pudlasie na nas nazyvajut lićvinami. U nas jest takaja miše-nina: i trochu polskoho, i dzieś i biełaruskoho, takaja prostaja jakajaś mo-va. Tak, pa-tutejšamu.

– Bo vy svaju movu jak-niebudź nazyvajecie, na jakoj havorycie, ci nie?

– Nichto tut jaje ni nazyvaje. Tyje pudlaśye uže na nas kaźuć «lićviny». Ale ja viedaju, czy my tak havorym, jak lićviny, u nas takaja mišanina prosta, gvara takaja, o.

¹ M. Sajewicz, *Białorusko-ukraińska granica językowa na Białostocczyźnie* [w:] M. Sajewicz, *Derywacja sufiksalna osobowych nazw subiektów w nadnarwiańskich gwarach białoruskich Białostocczyzny. Deverbative deadiectiva*, Lublin 2002, s. 37.

– A bački taksama vašy na takoj movie razmaŭlali?
– Tak, tak, tut tak at pradvieku takaja mova.
– Zaŭsiody razmaŭlali tak, pry ŭsich uładach?
– Nu, tak. Nu ŭže dzieś tam do ŭžendu, to ciaper ŭže tam i pa-polsku havorym, jak dzieś tam trebo štoś, čy ŭ dochtara, čy ŭ hminie, to tut usie takije samyje sidziat u hmini, jak z wiosok hetych, to można i tak havaryć. No jak choćut vany vže havorat pa-polski, ni panimajut našej movy, to ŭže i my za imi havorym.

– Ale ŭ hminie można sprawu załatwić na...
– na svajoj movie. Na svajoj movi fsie tut panimajut, bo fsie tutejšy.
– A jak treba napisać zajavu, to na jakoj movie piśacie?
– Nu, to pa-polsku ŭže. Jak štoś tam treba ŭže da ŭžendaŭ, to to pa-pol-sku piśut.

– A dzie prachodzić miaża pamiż havorkami?
– Jak vam skazać, vana prachodzić by za rečkaju ŭže, bo tut o Laŭkovo šče, to tak havoryt, jak my tut usie.

– Za jakoj rečkaju?
– A tam, a ŭže pa kraj Leŭkova rečka tam, hety Achrymy, to ŭže bolś by zakidajut, akcent taki bolś na pudłaśski havorat. Ali ni ŭsie, je takije, što dzieś tam moŭže šče s Pudłaša tut pachodziat, to vany tak havorat, ale bolś ŭže tudy zakidajut tak o. I ŭže tudy za rečku ŭže, to nazyvajucca «Pudłaše». Rečka Narva, Narva” (Michnówka 2013, Waleria Skiepmo, 72 lata).

Określanie ludności okajacej podlaszami, a akajacej litwinami jest doś powszechne i występuje w różnych miejscowościach.

„ – Viadomo, ŭe ŭ nas za rekoju inacej hovorat. <...> Za Narvoju. I na ich nazyvajuc zarečancy. Ani vže «jany», vže bolś tak, pravda, jak tut put Svisłoć, jak tam pud Hrodno hovorat, tam vže na Biełorusi hovorat, tam takaja mova. A ŭ nas tut trocha tak miakko, pot biełoruski vže jazyk.

– I jak ludziej nazyvajuc?
– Tam zarečancy, tamtyja, što żyvut z druhoho boku pušcy, tam o wioski jak Krynica, Kryvec, to onie podłaśe nazyvajut. Bo to onie pod lesom żyvut. A na tych o nazyvajut, što v nas, to ličviny, bo onie tut żyvut o za lesom. No tak, tak” (Lewkowo Stare 2013, o. Leonid, otrzymał święcenia kapłańskie 44 lata temu).

„ – Litviny to na nas havorać, a my nazyvajem na ich padłaśye. Padłaśye, to znaćć tudy s-pad Bielska, tam padłaśye, ŭže za puščaju” (Lewkowo Nowe 2013, Konstanty Ciełuszecki, 67 lat).

„Rozmawianie po litewsku” w lokalnych gwarach oznacza posługiwanie się białoruską gwarą akającą i jest reliktem zachowanego w świadomości mieszkańców Podlasia podziału ziem wchodzących w skład Wielkiego Księstwa Litewskiego i Korony – ówczesna granica polityczna niemal dokładnie pokrywa się z obecną granicą językową dzielącą teren Podlasia na dwie części: akającą i okającą.

„ – V toj miejscowości inacej trochu zatiahajut, napšykłat, o tam za torom pud hranicu, to tam ŭže bolś tak po-litoŭsku.

– Pad litoŭskuju hranicu ci biełaruskuju?
 – Pud biełarusku, biełarusku. I tak i nazyvajut ich tutaj uže – litviný.
 – A litviny vas jak nazyvajuć?
 – Ne viedaju, jak tam nas nazyvajut, ale siuda dalej, v toj bok to – štokmaný. U nas mova takaja pravaslavna, a tam u ich to mova inna trochu. Bolš cieniujut, bo v nas tut takije tverdy rozmovy, a tam tak bolš cieniujut. Miachše tak. A vže tuda na Levkovo pud Narvu, pud Narevku, to tam uže «chadzicie», «rabcie» – o tak v druhi bok cieniujut” (Dubicze Cerkiewne 2013, Jan Bagrowski, 60 lat).

Oprócz podziału na *sztokmanów* i *szczokmanów* uzależnionego od wymowy zaimka *co* (*sztó* i *szczó*), na tych drugich zanotowaliśmy określenie *matany*.

„ – A hetaja Arlanka atkul jana vyciakaje?
 – Vona s Čochuoŭ, Čochi o, až iz Jielanki, tam neveliki ličyty ruoŭ taki o, i stul o, i ščo dalej, tutaka o ŭ nas muost, my zvem mostki, to značyt druha ide is Tochyłoŭcioŭ i s Korytysk, i stuol, jak my tože zvem, s tych štokmanuoŭ o, i vony tutaka koło Rutki łončačsia dvie.
 – Vy kažacie štokmany, heta jakaja wioska?
 – Štokmany, to uže Korytyski, Kornino, Mochnate, Novo Berezovo, tudy Zbuč, Čyže. Štokmany – vony značyt, ich mova inna, choruošča mova, miakša, a my tverdy takije, matuny, značyt matajem, že o.
 – A litviny, to jakija wioski?
 – Kurašovo, Polična, u tuju storonu, tudy za Kliščeli o, inna gvara” (Rutka 2013, Leoniuk Mikołaj, 76 lat).

W pamięci lokalnej społeczności żywe są ciągle obrazy tragicznych wydarzeń wojennych oraz z okresu powojennego powstałych na podłożu narodowościowym, które doprowadziły do pojawienia się określenia *metieźniki* ‘buntownicy’ na ludność polską, natomiast Polacy wobec miejscowej ludności używali epitetu *kacapy*.

„ – A chto żyvie ŭ hetych susiednich wioskach?
 – Takii same, jak i mi. Nema tut żadnych nazvoŭ na to: zbučłane, kurašye. Nu, uže ŭ nas je zespuł, to Čyžovłanie nazvali.
 – Čuli takuju nazvu kacapy?
 – A to kacapy, to polaki nazyvali nas.
 – A jak vy palakaŭ?
 – Metieźniki. Bo słuchajcie, dietki, bo tag było. Moja tiota, tam koło Semia-tič była wioska, Laskouščyna wioska, a osada była Siemiatičy. Moho tata sestra była tam замуžom. I jak tam tyi polaki roššumieliš, to tych pravoslavnych rye-zali jag baranuŭ nožami. Siemjami vyrezuvali: malutki dieti – ciełu simju pry-dut i vryžut. O, moja tiota była u tom miesnošći i v ije było dva syny. To tyi syny – Jaška i Vania perechovalisia v nas, uže tam u Rakovič, o. Nas polaki ne lubiat, odnym słovom, bardzo ne lubiat. A teper pomiešany rodziny našy ŭsie.
 – A ŭ vašaj wioscy adny biełarusy ci miešany?
 – Nema v nas miešaniny. O, teperka dužo poŭmirali, što chatuoŭ pustych poŭstavało. To tak de može pokupłali, ale v nas innei nema, bo tam w Osuoŭ-

ci – wioska o dwa kilometry od nas, nu, to tam v Osuoŭci maŭaja wioska, ale tam i subuotniki, i jehovy, i polaki” (Czyże 2013, Zina Mazało – 77 lat, Michał Mazało – 83 lata).

Niektóre fragmenty powyższej wypowiedzi *...polaki roššumieliš, to tych pravosławnych ryezali..., ... tam i subuotniki, i jehovy, i polaki* świadczą o nierozróżnianiu narodowości i konfesji, co w dużej mierze wynika z faktu, że na Bielszczyźnie i Hajnowszczyźnie ludność wschodniosłowiańska jest przede wszystkim wyznania prawosławnego i religię katolicką utożsamia z narodowością polską.

– Dyk a tut u Krušynianach heta tatarskaja miačeć jość, a jašče što, kaścioł, carkva?

– Carkva ů nas jest pravasławnaja, a kaścioł u Krynkach.

– Bo jakaja tut ludnaść?

– Kališ byli čtery: byli żyde, tatary, pravasławnyje, kataliki. A cipierajka, cipier dyk o kataliki i pravasławny” (Kruszyniany 2013, Lidia Kirmuć, 81 lat i Anatol Kirmuć, 83 lata).

Edukacja dawniej i dziś

Wyszktałcenie miejscowej ludności w bardzo dużym stopniu pozostaje w ścisłej zależności z wiekiem respondentów. Najstarsze pokolenie najczęściej ma niepełne podstawowe, natomiast średnie i młode – wyższe.

Ludzie chętnie w rozmowach powracali do czasów swojej młodości i opowiadali o uczęszczaniu do szkoły. Z tych opowieści wyłania się również obraz zmian dokonywanych w szkolnictwie ze względu na charakter władzy (granica państwowa na tym terenie często się zmieniała), jak i polityki w zakresie edukacji mniejszości narodowych.

Wieś Rudaki w powiecie sokólskim początkowo znajdowała się w granicach Białorusi – wspomina Hienadź Karawajczyk, który uczęszczał do polskiej szkoły, ale uczył się też języka białoruskiego i rosyjskiego.

“ – A ů szkołu vy ůžo ů jakuju chadzili? U polskuju, ci ů biełaruskuju?

– A što, to heta űpiarot hranica była, heta wioska była pat Biełarusiu. A ja, ja ůže hety – ů polski. Da ja pieršy da szkoły chadziŭ da Łasinian, taja wioska. Nu, to tam da čvartej klasy było. At pieršaj da čvartej, a ůže da piataj to aš da Krušynian – siem kilometry. <...> Ja ašče začaŭ tut ety biełaruski i ruski. Vosim klas tady było. Značyt, nie było hetych ůže himnazij, što tam cipier. To ja i vosim klasuv i skončyŭ ůže: i biełaruski, i ruski. ůže ja musi ů šostuj, to ůže chto chacieŭ, to moh zrezyhnać. Ja dumaju, tyle było, to ja ůže daŭčusa tut tych biełaruski i ruski” (Rudaki 2013, Hienadź Karawajczyk, 55 lat).

Również w szkołach powiatu bielskiego prowadzono naukę języka białoruskiego. Pani Zinaida Iwaniuk wspomina, że oprócz przedmiotu literatury białoruskiej i języka po białorusku wykładano jeszcze matematykę:

– Ja pušla do szkoły tutaj v Chrabołach. Nie, tohdy była szkoła v Hačkach naša. To značy do szkoły chodiła šyeć liet, bo to šeścioletnia była, a potum ůže treba było pujti do Bielska, treba szkołu potstavovu skuończyti do siedmiu

klas. Siedem liet, siedmiolatku. No, pušla do škoły z bjałoruskim jenzykiem naučania.

– I tohdy vsio było po-biełorusku, tak?

– To značy ne vsio, ale matematyka była po-biełorusku. Vže w średniuj školi, a ja narazi šče o siomuj klasi kažu. Jak zašli, to zaraz dyktando zrobiła naučycielka, kob zobačyci, jaki poziom, a ja š po-biełorusku nic my ne znali. I pometaju, što my ne wiedali, što dva rodzaje „i” wystempuje v biełoruskim, ono tuolki vsio rosyjskie pisali. Ale to chutko jakoś chvatiłosie, bo to bardzo zbližone zreštoju tyje jazyki.

To była siedmjoklasowa szkoła potstavova, no i potum štyry liet liceum. Tak, ne było żadnoho gimnazjum. Takže, i zdaje sie, što vernemsia znowu do tamtoho, bo to, co zrobili s tym gimnazjum, to vogule było do ničoho.

– A koli to tak było, što prawie vsie pšedmioty byli po-biełorusku v liceum?

– Prawie vsie nie. To ž ja učyłasie. Jak ja pryšla, to, proše, piisiat druhi ruok byv. To właśnie biełoruski i matematyka, to było po-biełorusku. Niestety, rešta to nie. Vsio było po-polsku” (Chraboły 2013, Zinaida Iwaniuk, 75 lat).

Na Hajnowszczyźnie, podobnie jak i na Bielszczyźnie, a więc pod względem językowym na terenach przejściowych białorusko-ukraińskich także prowadzono w szkołach naukę języka białoruskiego, co obecnie jest krytykowane przez osoby o tożsamości ukraińskiej:

„Ja išov do škoły v šejsiat deiatom roci, praktyčno vsie lude v takich gminach jak Čyžye, Hajnovka, Vuorla, Narva, Dubiče Čarkovne, kruhom hovoryli v toj hovorci, značyt, ja dzisiaj znaju, že to je hovorka ukraińska. I praktyčno skažu, že żadnej asymilicji, żadnej polonizacji do toho času ne było. Bo jak ja išov do škoły, to vsie učni v školi toj hovoryli v toj hovorci. Učyciel pryježdžav i začynav vieści lekci... Peršu klasu u mene usio pa-biełarusku. I było tak, že ja idu do škoły, a mnie havorać tak: budziem paznavać rodnuju movu. No, ale dla mene to ne była rodna mova, bo ja havaryv doma inačej. I ot počatku učyli nas literaturnoj biełaruskoj movy, aryfmetika, fiskulturnaja zaradka. V peršoj klasie ja ne miev navet polskoho, ja poznavav azbuku, a ne alfabet. Druha klasa prychodit, vvodiat u nas język puolški i teš hovorat: ot tej pory bėdziecie się uczyć języka ojczystego. Kolejny ojczysty. Prychodit rosyjski, kolejny ojczysty, międzynarodovy, no i tak nas, można skazati, prebovali idektrenovati. Prymušali nas, kop my prenumerovali «Nivu», «Zorku» čytali, ne było innej opcji” (Szostakowo 2013, Mirosław Stepaniuk, 53 lata).

Nie zawsze stosunek do mniejszości narodowych jest równorzędny z traktowaniem młodzieży narodowości polskiej. Tak było dawniej, jak wynika z wypowiedzi mieszkanki powiatu sokólskiego:

„Chadzili da škoły i polskija dzieci, i my – pravasłaŭnyja chadzili. Ličylisa i my polskija, i jany polskija. Ale my svajo, a jany svajo! Vo tak. Da ich lepej <...>, bo ich nacyja. A naša uže druhaja. Adny chvalili, druhija hanili. I cipier adnych chvalać, druhija haniać” (Rudaki 2013, Karawajczyk Wiera, 86 lat).

Podobny stosunek do mniejszości narodowych zauważalny jest również obecnie i stanowi istotny problem dla władz gminnych:

„To š našy nie majut miłaści da biełarusav, to ja vam šče chaču skazać tak. Pieršoho vžešnia padajem my, kolki budzie učycca biełaruskoho jazyka. Vony dumajut, i my dumajem. My dumajem, bačym, aha, tolki płaciat za odnoho dzicia. My prosim naučycieli: majecie zmobilizavać dziciej do biełaruskovo jazyka, i naučyciele to robiat, bo na odnoho bolš. Jak zrobili, hminy porabili, že bolš načało učycca biełoruski jazyk, tam v ministerstvie ad novaha hoda, za štery miesiacy zobačyli, jakije hrošy idut, ad novoho hoda – ras i, jak zadužo dziciej učycca, to mienša subvencyja. A jak mienš dziciej – bolša subvencyja. I my to pierakazvali dla našoho deputata Evhienija Čykvina toje, von zbierav od nas tyi dane. I to adrazu na praciahu roku, dzie Źe fsio pryhotovane i Źchvalene, dajut poprostu pa finansach nam, treplut. I to što? To jest do mniejšości? Nie, to nie pomohajut. Pomimo, že – tak, toje što dajuć nam na dzicia, to vialiki hrošy, ale to nie zasłuha nas biełarusaŹ, uvažaju, to jest litvinaŹ, niemcav zasłuha. Ale to, što zrabili teras i s tym pšesunieńciem, to, naptevno, uvažaju, žeby agraničyć nam, bo jak tak možna na praciahu hadoŹ zmienivać subvencyi” (Mochmate 2013, Olga Rygorowicz, 60 lat, wójt gminy Hajnówka).

Integracja językowa na Podlasiu

Na pograniczu polsko-białoruskim na Podlasiu zauważalne są procesy integrujące ludność białoruskojęzyczną z polskojęzyczną¹. Obserwuje się coraz częstsze przechodzenie na język polski w rodzinach, w których pojawia się na przykład synowa nie znająca języka białoruskiego:

„–Teras to Źžo pa-polsku havorym! Bo synova pa-polsku!

– A syn pa-svojemu Źmieje havaryć?

– Tak, umieje. Tylko syn umieje, i ja! A Źžo jana, synova, to Źžo jana tak pa-polsku, to ja toża Źžo pa-polsku havaru! Baćki našy pa-prostu havaryli!

– A wiedajecie, jak vaša havorka nazyvajecca?

– Prosty jazyk poprostu i tyle!” (Ostrów Północny 2013, Olga Kozioł – 83 lat, Iwan Źamojda – 85 lat).

Nauka w polskiej szkole również sprzyja przechodzeniu na język polski w życiu codziennym:

„My jusz teraz wiencej po polsku tak, ale jeszcze byli mniejszymi, do szkoły nie chadzili, tak po-prostu havaryli, takim jazykam. A Źže potym do szkoły, to jusz po polsku, f szkole po polsku. A jusz teraz młodsze pokolenie to juź w ogóle po polsku mówi” (Mościcha 2013, Stanisława Sobecka, 86 lat, Jadwiga Sobecka – młodsza).

„Maładyja pašli uczycca Ź Białystoku, i Źže jany pa-polsku havorać. Razmiejuć heto, bo tut vychavalisa, ale Źže pa-prostu jany tak nie havorać. Jak da chaty pryjeduć, to pa-prostu havorać da baćka, da matki, a jak u Bia-

¹ Zob.: N. Barszczewska, *Новыя тэндэнцыі ў беларускіх гаворках*, „Studia Białorutenistyczne” 2013, t. 7, s. 199–215.

łystokie, to Źe po-polsku havorać. A nam Źe starym hety jazyk, jak stanieš havaryć pa-polsku, to miašajecca: i prosta, i polska, i niewiadoma jakaja. Kaša atrymoŹvajecca. Kaša moŹnaja” (Ostrów Północny 2013, Mikołaj Hurynowicz – 69 lat, Zosia Jurczenia – 85 lat).

Do małych dzieci rodzice lub dziadkowie także często zwracają się tylko po polsku:

„Teper Źe Źvogule mało xto hovoryt po-našomu. Bo jak Źe pojavlajutsia małyje diieti i odne pokolenie, potum następne, to Źe bapcia ščytaŹe swoim oboviáškom, moŹe ne kaŹda, što treba do dytiata hovoryty po-puolšku” (Orla 2013, Nina Nesterowicz, 80 lat).

Powoduje to pojawianie się licznych polonizmów w wypowiedziach również starszego pokolenia, a nawet mimowolne przechodzenie na język polski:

„Dzieci to juŹ nic nie znajuć pa-prostu! Tylko Źsio pa-polsku! A my, nam tedy nie ma s kim, jak ja sama jedna mieškam i co z dvoma dzieci, teŹ nie razmavia pa-prostu da dzieci! Tak Źe” (Starowlany 2013, Nadzieja, 70 lat).

Zdarzają się przypadki przypominania bliskim osobom, Źe nie powinny wyrzekać się mowy ojczystej:

– Nu, jak chtoš pryjedzie s Krušynian, pšykładowo, jon Źyvie Ź Biełastoku, jon zrabiŹsa takim panočkam. Jon da mianie pa-polsku, a ja da jaho pa-svojemu. «Nu, – kaŹu, – słučaj, što ty, – kaŹu, – što ty placieš, – to š ty, – kaŹu, – z wioski, kalego moj, razam tego”. I začynaje pa-našamu havaryć.

– Pieraciahnuli na svoj ład i skład.

– «Nu, – kaŹu, – nu, słučaj». My tak havaryli z malenkosci i dalej, nu, dzieš tam u biury, čy dzieš tam chto faktyčnie pryjedzie taki, Źe nu, ale moj kumpal pryjechaŹ, kaŹu, i ty jašče tego?

Nu, moj taksama Źnučak Źe budzie Ź hetym miesiacy viasiele, jana katalička, a jon pravasłaŹny. No, ale na dobro pavinna, a jak tam budzie Ź ich? Mondry čaľaviek pavinien šviatkavać i heta i heta šviata, pavinien” (Kruszy-niany 2013, Anatol Kirmuć, 83 lata).

W Orli w powiecie bielskim pojawiła się nawet konstatacja, Źe wraz z pokoleniem dzisiejszych emerytów odejdzie w zapomnienie ich gwara wschodniosłowiańska, która przetrwała dzięki tylko braku znajomości przez miejscową ludność innych języków:

„My ne znali navet inakšej movy, to jak my mohli hovoryti. Ja pomniu koliš, jak była v piatuj klasi, to mene skierovali do sanatorium v Limanovie Zdroju. Daleko to buło. To peršy raz jaš pojiechała tak daleko od domu, od baťkuoŹ i to było na try mieseci, i tam buła szkoła. I z mene načali našmichatysia, što ja ne Źmieju, nepravilno hovoru. I ja ryšyła, što ja ne budu odzyvatysia, i ja ne odzyvałaš ne do diti, ne do učyteluoŹ, ne do nikoho. Pisali pišma tutaj do baťkuoŹ, što ja ne Źčusia, što ja kiepško zachovujusia. Nu, a ja pryniała takuju metodu obrony, samoobrony v zasadzie. I potum Źe pryjechała siuda, pomniu, to Źe buła zima, i ja takaja dumna v školi, što ja Źe po-puol-sku Źmieju hovoryti buoľš, jak ostalnyje, što vy tam ne Źmiejete po-puol-sku, a ja Źe po-puol-sku, ja Źe naŹčyłašia” (Orla 2013, Nina Nesterowicz, 80 lat).

Do najważniejszych czynników integrujących E. Smułkowa zalicza:

- wykształcenie i pracę w mieście związaną nieodłącznie z pogłębieniem znajomości języka ogólnopolskiego, co prowadzi do wzrostu jego prestiżu w całej społeczności oraz jest świadectwem awansu społecznego;
- wyznanie katolickie utożsamiane z polskością, podczas gdy prawosławie ma właściwości dezintegrujące, sprzyjające zachowaniu odrębności narodowej, co może pociągać za sobą większą zachowawczość językową;
- współpracę i przystosowanie polegające na obopólnej zależności: „przystosowanie prowadzi do współpracy, a każda współpraca wymaga przystosowania”¹; najczęstszą postacią przystosowania jest akomodacja – tolerancja połączona z ustępstwami i prowadząca do wytworzenia wspólnych wartości i norm (np. współistnienie na Podlasiu dwóch systemów: polskiego i białoruskiego czy polskiego i litewskiego, ich powolne zbliżanie się oraz wymienne stosowanie kodów, czyli dwujęzyczność, a także czynna interferencja rozumiana jako proces i rezultat tego procesu); z kolei asymilacja prowadzi do odrzucenia swoich zasad i norm oraz przyjęcia nowych (świadome odejście części społeczeństwa od systemu białoruskiego na rzecz wariantu regionalnego lub ogólnego języka polskiego), co prowadzi do zaniku jednego systemu na rzecz drugiego oraz jednojęzyczność (wariant regionalny języka polskiego lub nowa gwara polska, a także interferencja, ale tylko jako rezultat); zależność między stopniem opanowania polszczyzny przez ludność mówiącą gwarami wschodniosłowiańskimi a zakresem interferencji wynika z: umiejętności swobodnego przechodzenia z jednego systemu do drugiego (rezultaty interferencji sprowadzają się do występowania znanych cech białoruskich w polszczyźnie i polskich w białoruszczyźnie) lub posługiwania się kodem mieszanym, gdy mówiący dąży do mówienia po polsku, lecz jego proces myślowy przebiega w gwarze rodzimej (gwara / język mieszany)².

Wpływ jednego języka (dialektu, gwary) na inny występuje najczęściej w zakresie leksyki. Niektóre jednostki leksykalno-semantyczne utrwalają się w sąsiadującej gwarze. Wówczas niejednokrotnie mają miejsce zmiany zachodzące w wymowie bliskich systemowo i terytorialnie języków (dialektów, gwar). Zapożyczenia wchodzą do systemu leksykalno-semantycznego gwary i powodują zmiany na poszczególnych jego płaszczyznach (leksykalnej, semantycznej, morfologicznej, fonetycznej), tworząc jednakże system gwarowy dostatecznie przejrzysty.

¹ E. Smułkowa, *Sytuacja socjolingwistyczna i proces konwergencji języków na Brasławszczyźnie w świetle badań terenowych (1997–2007)* [w:] *Brasławszczyzna. Pamięć i współczesność*, t. 1, *Historia regionu. Charakterystyka socjolingwistyczna. Świadectwo mieszkańców*, pod red. E. Smułkowej, Warszawa 2011, s. 122.

² *Ibidem*, s. 400–404.

Wpływ języka polskiego na białoruski system gwarowy zauważalny jest przede wszystkim w dziedzinie leksyki. Świadczy to o tym, że leksemy infiltrują szybciej niż pewne cechy fonetyczne czy morfologiczne. W gwarach badanych miejscowości (Bobrowniki, Chomentowce, Sokolany, Koźliki, Wojszki) w temacie związanym z narodzinami człowieka występują m. in. następujące polonizmy: *c"onža, ź'echo, kab"ety, porod'ova (b'apka)*. Niemałe znaczenie mają czynniki ekstralingwistyczne (radio, telewizja, prasa, szkoły), które sprzyjają szybszej infiltracji leksemów z języka polskiego do gwar białoruskich¹.

Słownictwo ma niewątpliwie największe możliwości przenikania, dlatego w gwarach peryferyjnych jest znaczna liczba synonimów i dubletów strukturalnych. Nie wywołuje ono jednak poważniejszych zmian jakościowych w ich systemach. Zmiany takie wywołuje przenikanie istotnych cech fonecznych.

W gwarach przejściowych białorusko-ukraińskich na Podlasiu zauważalna jest tendencja poszerzenia dyspalatalizacji spółgłosek przed samogłoskami szeregu przedniego. Jak podkreśla M. Sajewicz, przeniknięcie „z gwary ukraińskiej do białoruskiej takiej cechy jak twarda wymowa spółgłosek przed *e* stawia automatycznie pod znakiem zapytania białoruskość tej gwary²”. Autor uważa, że w przypadku przemieszania się cech starych, systemowych, które zadecydowały w przeszłości o uformowaniu się na określonym obszarze odrębnego języka, może dojść w systemie gwary peryferyjnej do poważnych zmian jakościowych, a nawet do zmiany przynależności językowej gwary³.

Zanotowane przykłady hybrydalnych mikrotoponimów białorusko-ukraińskich w białorusko-ukraińskich gwarach przejściowych na Podlasiu (*Horoź'iska, Verxkryn"ica, Zver'yn'ec*)⁴ wyraźnie świadczą o występowaniu w jednym leksemie kilku cech typowych dla języków białoruskiego i ukraińskiego, dlatego nie można jednoznacznie zaliczyć tych leksemów do jednego z dwóch języków. W takiej sytuacji mówimy o przejściowości gwary.

Niektóre gwary peryferyjne, a w szczególności ich przynależność do konkretnego języka wciąż jest przedmiotem dyskusji prowadzonej w oparciu o wiedzę uzyskaną w wyniku badań synchronicznych, która okazuje się niewystarczającą do jednoznacznego zaklasyfikowania ich do konkretnego języka, dlatego niezbędne jest uściślenie kryteriów klasyfikacyjnych. Według Kazimierza Dejny, przy określaniu powiązań gwary przejściowej z tym czy

¹ N. Barszczewska, *Białoruski system gwarowy pięciu wsi na Białostocczyźnie (na materiale leksykalnym związanym z narodzinami dziecka [w:] W kręgu kultury białoruskiej*, Olsztyn 1994, s. 159–186.

² M. Sajewicz, *O białorusko-ukraińskiej granicy językowej na Białostocczyźnie*, „Rozprawy Sławistyczne” 1997, nr 12, s. 98.

³ *Ibidem*, s. 98–99.

⁴ Zob.: N. Barszczewska, J. Głuszkowska, T. Jasińska, E. Smułkowa, *Słownik nazw terenowych północno-wschodniej Polski*, t. 1–2, Warszawa 1992.

innym językiem etnicznym trzeba posługiwać się raczej metodami językoznawstwa historyczno-porównawczego, niż opisowego. Warto więc rozpocząć takie badania na terenach występowania przejściowych gwar białorusko-rosyjskich i białorusko-ukraińskich po obu stronach granicy, włączając do zespołów badawczych dialektologów z sąsiadujących krajów. „Do tego konieczne jest zastosowanie metod dialektologii, która wyzyskując dane dialektograficzne o zasięgu cech gwarowych, ślady cech gwarowych w dawnych zabytkach oraz rekonstrukcje stanu pierwotnego uzyskane metodami językoznawstwa porównawczego, a także uwzględniające dane fizjograficzne, demograficzne, polityczne, kulturowe i warunki rozwoju poszczególnych ugrupowań ludnościowych, bada diachronicznie przebiegające procesy wyodrębniania się na pewnych częściach terytorium etniczno-językowego osobnych dialektów, formujących się dzięki wytwarzaniu się w języku odosobnionego ugrupowania ludności jemu tylko właściwych innowacji w rozwoju poszczególnych elementów języka etnicznego”¹.

Współczesny stan mowy mieszkańców obszarów peryferyjnych jest rezultatem przyczyn zarówno wewnątrzsystemowych, jak i pozajęzykowych. Punktem wyjścia w opisie gwar peryferyjnych powinien być stan dawny – w przypadku współwystępujących na danym pograniczu gwar powstałych w różnych okresach historycznych należy przyjąć jako wyjściowy stan praszowieński. Kolejne miejsca w opisie powinny zająć obcojęzyczne zjawiska językowe o charakterze powszechnym i trwałym świadczące o interferencji językowej i w konsekwencji decydujące o przejściowym charakterze danych gwar. Należy również określić stosunek mieszkańców badanego terenu do swojego języka oraz języka sąsiadów, uwzględniając przy tym czynniki integrujące ludność zamieszkującą dany obszar².

Wyjaśnianie faktów notowanych na różnojęzycznym pograniczu wymaga od badacza szczególnie uważnej i wszechstronnej analizy tych zjawisk, uwzględniającej nie tylko aspekt czysto lingwistyczny, ale i uwarunkowania zewnętrzne (historyczno-polityczne, etniczno-narodowościowe, wyznaniowe, kulturowe), które w warunkach wielojęzycznego pogranicza odgrywają rolę znacznie poważniejszą w kształtowaniu faktów językowych niż na terenach jednolitych pod względem językowym³.

Istniejące kompletne synchroniczne opisy wielu języków słowiańskich pozwalają również na prowadzenie badań porównawczo-typologicznych – ustalenie elementów gwar dwóch języków, które są całkowicie lub przynajmniej częściowo ze sobą identyczne, i oddzielenie ich od elementów zasadniczo różnych. „Identyczność porównywanych elementów musi być oczywiście

¹ K. D e j n a, *Językowa przynależność gwar brzesko-pińskich* [w:] *Języki i literatury wschodniosłowiańskie*, Łódź 1976, s. 18.

² F. C z y ż e w s k i, *Granice polityczne a granice językowe – propozycje metodologiczne (na przykładzie gwar pogranicza polsko-wschodniosłowiańskiego)* [w:] *Język i kultura białoruska w kontakcie z sąsiadami*, Warszawa 2001, s. 63–69.

³ B. N o w o w i e j s k i, *Z metodologii badań pogranicza językowego północno-wschodniopolskiego* [w:] *Słowiańskie pogranicza językowe*, Warszawa 1992, s. 103.

identycznością rzeczy istotnych. Otóż to, co jest w języku istotne, to właśnie funkcja jego części, przedstawiona przez językoznawstwo opisowe. <...> Porównanie typologiczne to porównanie funkcji elementów języka, ich stosunku do elementów własnego systemu. Typologicznie identyczne są zatem te elementy dwóch języków, które – każdy w swym systemie – mają tę samą funkcję lingwistyczną, tj. zajmują to samo miejsce w tekście i w systemie i wykazują tu i tam tę samą frekwencję”¹. Takie badania mogłyby ukazać strukturalne podobieństwa i różnice między gwarami poszczególnych języków na pograniczach Białorusi (w tym na pograniczu polsko-białoruskim) na poziomie systemu fonologicznego, semantycznego, syntaktycznego i stylistycznego.

Nina Barszczewska

Language Behavior of Inhabitants of Podlasie in Bilingual Environment: Sociolinguistic Perspective

A b s t r a c t

The current state of speech of residents of peripheral areas results from both intersystem and extralinguistic factors. In the Podlasie region the linguistic awareness has not been shaped only by the linguistic criterion. East Slavs most often identify themselves with the Belarusian nation. There are, however, cases where the Belarusian nationality is questioned due to the local language varieties typical of the Ukrainian language. It is possible to observe an ongoing process of stronger assimilation of East Slavs through actions aimed at integrating them into Polish-speaking communities. Religion, in this case Eastern Orthodoxy, is a factor causing disintegration.

¹ T. Milewski, *Językoznawstwo*, Warszawa 1965, s. 205.